# „Operacja „Trybunał”




**„Mózgiem całej operacji jest Maciek Berek”**
**„Jego zadanie jest proste: dowieźć temat Trybunału do końca grudnia 2026”**

## Zarys historyczny

Podejście rządu Donalda Tuska do Trybunału Konstytucyjnego bezpośrednio po objęciu władzy na przełomie 2023 i 2024 roku opierało się na całkowitym kwestionowaniu legalności i niezależności tej instytucji w ówczesnym kształcie oraz na dążeniu do instytucjonalnego resetu. Rządzący określali ten organ mianem „Trybunału Julii Przyłębskiej” bądź „pseudo-Trybunału”.

Główne elementy strategii rządu Tuska wobec TK bezpośrednio po przejęciu władzy obejmowały:

- Przyjęcie uchwał sejmowych i kwestionowanie sędziów: nowa większość parlamentarna podjęła kroki w celu formalnego podważenia statusu części składu TK. Sejm przyjął m.in. uchwały stwierdzające, że tzw. sędziowie dublerzy (wybrani przez PiS w 2015 roku) zostali powołani z rażącym naruszeniem prawa i ich moc orzecznicza nie istnieje;
- Rządowe Centrum Legislacji, podległe premierowi, wstrzymało publikowanie orzeczeń wydawanych przez Trybunał Konstytucyjny;
- Donald Tusk i członkowie jego rządu systematycznie odmawiali stosowania się do zabezpieczeń i wyroków wydawanych przez Trybunał i nie zgłaszali nowych kandydatów na powstające wakaty;

## Zmiana strategii

Gdy w latach 2024- 2025 wygasły kadencje aż sześciu sędziów powołanych w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy, Donald Tusk i jego rząd uznali, że jest to odpowiedni moment na polityczne przejęcie Trybunału i obsadzenie go „swoimi sędziami”.

Plan ten (w kuluarach określany jako „wyzerowanie” lub „odwiedzenie TK”) zakładał, że nowi sędziowie odblokują instytucję od środka na rzecz Donalda Tuska.

Ten niby genialny plan został niejako zniwelowany przez wybór na stanowisko prezydenta dr Karola Nawrockiego. Nowy prezydent odmówił bowiem zaprzysiężenia większości sędziów wybranych przez Sejm, oskarżając rząd o próbę siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego.

Rząd Donalda Tuska wspólnie z nowym komunistycznym marszałkiem Sejmu, Włodzimierzem Czarzastym, postanowił więc ominąć prezydenta, organizując składanie ślubowań sędziów bezpośrednio w Sejmie i u notariusza (nieznana dotąd formuła „wobec prezydenta, lecz w zastępstwie").

Podsumowując, rząd Donalda Tuska zrezygnował już z czystego bojkotu Trybunału Konstytucyjnego na rzecz aktywnego, wręcz siłowego wprowadzania do niego swoich ludzi, zapominając o złamaniu wcześniejszych obietnic wyborczych o całkowitym odpolitycznieniu procesu nominacji sędziowskich.

## Wybór Macieja Berka do Trybunału Konstytucyjnego

Nominacja bliskiego współpracownika Donalda Tuska do Trybunału Konstytucyjnego i jego wybór przez Sejm, bez uprzedniego sprawdzenia jego formalnych kwalifikacji na to stanowisko oraz wcześniejszym zapowiedziom o odpolitycznieniu Trybunału, spotkała się ze zdecydowaną reakcją polskiego społeczeństwa. Donaldowi Tuskowi zarzucono wprost próbę objęcia funkcji przez Macieja Berka za bezprawny zamach na Trybunał w formie zamachu stanu na niezależne instytucje państwa polskiego.

Główny zarzut formalny dotyczył braku wymaganego prawem 10-letniego aktywnego stażu pracy w zawodzie radcy prawnego. Maciej Berek bowiem nigdy nie przedłożył w Sejmie i Urzędzie Prezydenckim dokumentacji, która potwierdzałaby, że przez 10 lat faktycznie wykonywał ten zawód, czy jedynie figurował na liście Radców Prawnych.

Kontrolę poselską dotyczącą kwalifikacji na stanowisko sędziego przeprowadził w ramach kontroli poselskiej poseł adwokat Paweł Jabłoński, który udokumentował, że realny, udokumentowany staż Macieja Berka w faktycznym wykonywaniu zawodu radcy prawnego wynosi maksymalnie, 3 lata i 8 miesięcy- czyli o ponad 6 lat za mało, by zasiadać w Trybunale Konstytucyjnym.

Wyniki tych badań stały się głównym punktem oparcia dla Kancelarii Prezydenta Karola Nawrockiego do zablokowania tej kandydatury, jako niespełniającej warunków określonych prawem na to stanowisko, a w efekcie odmowy przyjęcia ślubowania.

**Reakcja Marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego**



PIOTR TRACZ / Kancelaria Sejmu RP

Marszałek Sejmu wprost zadeklarował, że z obrzydzeniem patrzy na działania prezydenta, a na argumenty prawne Kancelarii Prezydenta odpowiedział:
*„Powiem panu szczerze, bez arogancji i z uśmiechem: w ogóle mnie to nic nie interesuje".*
Ta odpowiedź natychmiast spolaryzowała odbiorców i wywołała zdecydowany sprzeciw większości środowisk w Polsce.

Krytycy z różnych stron sceny politycznej w Polsce, a przede wszystkim liczni komentatorzy w mediach społecznościowych, określili język Czarzastego jako knajacki, prostacki i niegodny drugiej osobie w państwie.

Mimo tej krytyki, Włodzimierz Czarzasty zaprosił Macieja Berka do złożenia ślubowania w Sejmie.



Ślubowanie Macieja Berka- PIOTR TRACZ / Kancelaria Sejmu RP 3 z 3

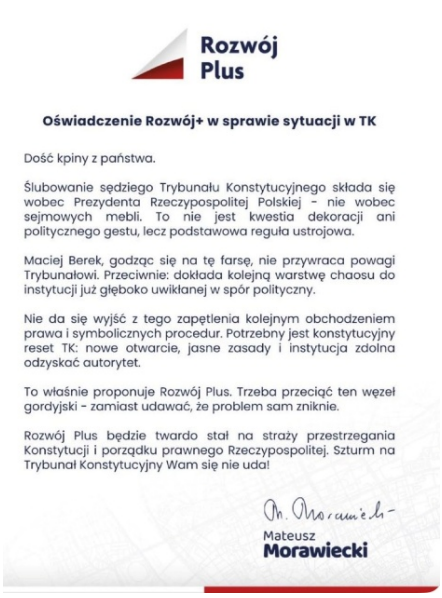


Ślubowanie Macieja Berka- PIOTR TRACZ / Kancelaria Sejmu RP 2 z 3

Po złożeniu ślubowania Maciej Berek udał się w gronie innych sędziów- uzurpatorów do siedziby Trybunału Konstytucyjnego, gdzie spotkał się z tłumem manifestantów krzyczących: „Uzurpator”, „Targowica” czy „Zamach Stanu”.



Zorganizowane przez Marszałka Sejmu zaprzysiężenia Macieja Berka w budynku Sejmu (pod nieobecność prezydenta, przy udziale notariusza i z formułą pisemną) zostało przez prezydenta uznane za niezgodne z Konstytucją, najwyższym aktem prawnym obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej.







W konsekwencji tych zastrzeżeń, prezes TK Bogdan Święczkowski traktuje Macieja Berka w budynku Trybunału jako ‘gościa”, odmawiając włączenia go do składów orzekających do czasu formalnego rozwiązania sporu.

**Czy prezydent miał prawo zweryfikować kandydaturę Macieja Berka?**

Większość znawców prawa konstytucyjnego, w tym pisząca ten artykuł, powie: TAK
Nie zapominajmy bowiem, że Berek przeszedł do Trybunału Konstytucyjnego bezpośrednio z fotela ministra w rządzie Donalda Tuska, gdzie odpowiadał za proces legislacyjny rządu polskiego.

Ruch ten spotkał się zresztą z ogromną krytyką nie tylko opozycji, ale również dziewięciu wiodących organizacji praw człowieka oraz opinii publicznej (według sondaży 60% opinii uznało to za naruszenie niezależności sądownictwa).

- Helsińska Fundacja Praw Człowieka
- Fundacja im. Stefana Batorego
- Instytut Spraw Publicznych
- Forum Obywatelskiego Rozwoju (FOR)
- Fundacja Panoptykon
- Stowarzyszenie Sieć Obywatelska Watchdog Polska
- Fundacja dla Polski / Fundusz Obywatelski im. Ludwiki i Henryka Wujców
- Fundacja Wolności
- Lepsza Demokracja

Tutaj głównie podkreślano, że gdyby Maciej Berek zaczął czynnie zasiadać w składach orzekających Trybunału przy zachowaniu obecnego sporu o jego status, to taka sytuacja wywołałby poważne i długofalowe skutki dla polskiego systemu prawnego i stabilności obrotu gospodarczego.

**Stanowisko środowiska naukowego**

> **Profesor Wojciech Sadurski -** to główny architekt powołania i ślubowania Macieja Berka. To on od wielu miesięcy konsekwentnie namawiał koalicję rządzącą, aby przestała „czekać na ruch “bojkotującego” nominację prezydenta Karola Nawrockiego oraz prezesa TK Bogdana Święczkowskiego. To on właśnie zaproponował, aby grupa nowo wybranych sędziów (w tym Maciej Berek) zebrała się poza dotychczasową siedzibą Trybunału i rozpoczęła orzekanie w pięcioosobowych składach.

Pomysł ten zyskał w mediach prześmiewcze miano “Trybunału na uchodźstwie”.
Krytycy ze wszystkich stron uznali tę wizję za naiwną, abstrakcyjną i destabilizującą państwo polskie.

To również on, zasiadający w strukturach Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, publicznie i zdecydowanie odciął się od apelu tej organizacji wzywającej Berka do rezygnacji z kandydowania do TK, argumentując, że przejście bezpośrednio z funkcji ministra do TK uderza wizerunkowo w niezależność tej instytucji.

**Profesor Ryszard Piotrowski**, jeden z wybitnych znawców prawa konstytucyjnego w Polsce zajął skrajnie krytyczne stanowisko wobec działań rządu oraz procedury ślubowania Macieja Berka w parlamencie.
W swoich licznych komentarzach medialnych (m.in. w wywiadach dla Kanału Zero oraz Radia Wnet) ocenił te wydarzenia jako rażące naruszenie Konstytucji i prawa.
Profesor Piotrowski sformułował kilka kluczowych zarzutów:

**1. Maciej Berek nie jest legalnym sędzią TK**
Zdaniem profesora, ceremonia zorganizowana w gabinecie Marszałka Sejmu była prawnie bezskuteczna i nie wywołała przewidzianych ustawą skutków prawnych.
Wybór przez Sejm to za mało – do objęcia urzędu niezbędne jest złożenie ślubowania, a ustawa jednoznacznie wymaga, by dokonało się ono „wobec prezydenta", co oznacza fizyczną obecność Głowy Państwa.
Formuła wypowiedziana w Sejmie pod nieobecność Karola Nawrockiego była według niego jedynie „manifestacją polityczną", a Berek pozostaje wyłącznie „sędzią elektem".

**2. Prezydent miał prawo i obowiązek zweryfikować kandydaturę**
Profesor Piotrowski stanowczo odrzucił narrację rządu, jakoby rola prezydenta przy ślubowaniu była wyłącznie „notarialna" i mechaniczna. Stwierdził, że prezydent jest związany ustawą i nie może przyjąć ślubowania od osoby, co do której istnieją uzasadnione wątpliwości formalne (w tym przypadku brak jasnego potwierdzenia 10-letniego stażu radcowskiego). Sejm nie ma licencji na „łamanie prawa" i nie może wybierać osób niespełniających kryteriów.

3**. Zarzut hipokryzji rządu i łamanie prawa" i „poszukiwania swojego człowieka.**
Profesor ocenił, że nominacja bliskiego współpracownika Donalda Tuska przeczy wcześniejszym zapowiedziom o odpolitycznieniu Trybunału. Wprost wskazał, że premier chciał po prostu mieć w tej instytucji swoje „alter ego".
Przypomniał również o sprzeczności prawnej: zgodnie z wcześniejszymi uchwałami Sejmu, sędzia wybrany na miejsce obsadzone niezgodnie z procedurą sam staje się wadliwy. Wprowadzanie Berka w taki sposób sprawia, że staje się on „post dublerem", co obnaża polityczną hipokryzję władzy.

**4. Krytyka „przemocy instytucjonalnej”**
Profesor ostro potępił całokształt działań rządu wokół TK - w tym próby siłowego wprowadzania sędziów, wstrzymywanie publikacji wyroków, odbieranie środków finansowych oraz wysyłanie policji przed budynek Trybunału. Określił to mianem „efektu rozszerzającej się zarazy", ostrzegając, że instrumentalne traktowanie i ignorowanie Konstytucji przez polityków dla bieżących celów niszczy fundamenty suwerenności i podmiotowości państwa.

**5. Opinia Komisji Weneckiej**
Profesor Ryszard Piotrowski odniósł się do opinii Komisji Weneckiej z całkowitym dystansem, podkreślając, że z całym szacunkiem dla dorobku tej międzynarodowej instytucji, jej opinie mają charakter wyłącznie opiniodawczy i doradczy, a nie prawodawczy. Podstawą prawną w kraju pozostaje niezmiennie polska ustawa o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdaniem profesora Piotrowskiego, dopóki parlament nie dokona formalnej nowelizacji ustawy i nie zmieni zapisanego w niej trybu, nadrzędnym obowiązkiem organów państwa jest stosowanie istniejących procedur. Żadna opinia zewnętrznego organu nie upoważnia do ignorowania literalnego brzmienia polskich przepisów.

Profesor podsumował posiłkowanie się tą opinią przez koalicję rządzącą stwierdzeniem, że próby składania przysięgi „w nieobecności prezydenta" nie zastępują standardu ustawowego, a polityczne dopasowywanie interpretacji i faktów do bieżących celów stanowi odejście od zasad państwa prawa na rzecz „państwa polityki".

**Operacja „Trybunał"**

Podczas gdy politycy Prawa i Sprawiedliwości stróżują pod siedzibą Trybunału Konstytucyjnego i organizują manifestacje w jego obronie, rządzący są przekonani, że sprawa już jest wygrana.

Premier Donald Tusk oficjalnie oświadczył, że potrzebuje w Trybunale Konstytucyjnym „zaufanego człowieka", który będzie „mózgiem operacji" przywracania tam porządku prawnego. Do tej roli wyznaczył swoją „prawą rękę", dotychczasowego ministra Macieja Berka- powiedział Interii jeden z najważniejszych polityków obozu władzy.



„Jak dowiadujemy się od naszych rozmówców- mówi dziennikarz Interii- do końca roku Trybunał ma zacząć sprawnie działać. Do stycznia Trybunał będzie wyzerowany i zacznie normalnie działać. Inaczej będziemy w bardzo złym położeniu".
I dodaje: - „Ten temat jest bardzo trudny do wytłumaczenia społeczeństwu, a nasz elektorat chce po prostu zakończenia sprawy i efektów. Ten lepszy i pewniejszy sposób to złamanie oporu w TK drogą finansową".

Odcięcie funduszy ma uderzyć nie tylko w sędziów, ale również w pracowników administracyjnych TK, co ma wymusić ustępstwa i rezygnację prezesa Święczkowskiego.
W ustawie budżetowej na 2027 rok budżet Trybunału został wyzerowany. Oznacza to, że instytucja nie może w przyszłym roku liczyć nawet na złotówkę z publicznej kasy. Powód?
Minister finansów Andrzej Domański tłumaczy, że do resortu nie wpłynął plan dochodów i wydatków Trybunału przygotowany zgodnie z wymogami prawnymi, a więc przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK.

I nic o tym, że Prezes TK Bogdan Święczkowski nie zwołuje Zgromadzenia w pełnym składzie, gdyż nie może dopuścić do obrad sędziów wybranych przez obecną większość sejmową, którzy nie złożyli ślubowania wobec prezydenta RP (Krystian Markiewicz, Maciej Taborowski, Marcin Dziurda, Anna Korwin- Piotrowska, Maciej Berek) lub też odmawiają brania udziału w pracy orzeczniczej (Magdalena Bentkowska oraz Dariusz Szostek).

Koalicja rządząca dąży do uzyskania kworum poprzez przeciągnięcie na swoją stronę części sędziów z dawnego nadania oraz obsadzenie zwalniających się miejsc „swoimi sędziami".
Przedstawiciele rządu (m.in. Maciej Berek oraz ministerstwa) deklarują, że gdy sytuacja w TK zostanie unormowana, a sędziowie dopuszczeni do pracy, pieniądze z rezerwy budżetowej zostaną uruchomione natychmiast.

Opozycja oraz prezydent Karol Nawrocki ostro krytykują te działania, nazywając je „zamachem na konstytucję" i bezprawnym szantażem.

**Marsz Niepodległości**

Tegoroczny Marsz Niepodległości (11 listopada 2026 r.) będzie mocno powiązany z obecną sytuacją wokół Trybunału Konstytucyjnego, głównie za sprawą działań opozycji i środowisk prawicowych, które traktują to wydarzenie jako kumulację obecnych protestów.
Oficjalne hasło ogłoszone przez Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości" brzmi: **„Polak w Polsce gospodarzem!"**
I choć wyjściowo hasło to odnosi się do szeroko pojętej suwerenności państwowej, sprzeciwu wobec nielegalnej migracji oraz zachowania tożsamości narodowej, organizatorzy podkreślają, że elementem bycia „gospodarzem" jest prawo obywateli do decydowania o własnym kraju i jego instytucjach.

Najsilniejsze bezpośrednie powiązanie obu spraw wynika z narracji politycznej lidera PiS, Jarosława Kaczyńskiego oraz innych polityków prawicy.

Podczas przemówienia na masowej manifestacji zorganizowanej w obronie TK przed jego siedzibą, Jarosław Kaczyński wprost wezwał swoich zwolenników do masowego udziału w zbliżającym się Marszu Niepodległości. Lider opozycji ogłosił, że Marsz Niepodległości ma być w tym roku największym z dotychczasowych i ma stać się „marszem w obronie polskiej demokracji i suwerenności".

Dla środowisk opozycyjnych obrona Trybunału Konstytucyjnego, a także zapowiadane akcje w obronie Narodowego Banku Polskiego (NBP), łączą się w jeden wspólny front sprzeciwu wobec działań rządu Donalda Tuska.

W obronie instytucji państwowych na marszu planowana jest obecność zróżnicowanych grup prawicowych. Udział w marszu pod swoimi barwami oficjalnie zapowiedział m.in. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność", którego przedstawiciele publicznie alarmują, że obecne spory wokół TK mogą doprowadzić do paraliżu państwa i dualizmu prawnego.

Podsumowując: choć Marsz Niepodległości ma swoich stałych organizatorów i własny program, kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego stał się głównym paliwem politycznym. Wydarzenie to będzie przez wielu uczestników traktowane jako centralny punkt protestu przeciwko rządowi Donalda Tuska oraz szeroką manifestacją w obronie polskiej suwerenności oraz ładu prawnego.

**Autor:**



**Danuta Piotrowska**

*Danuta Piotrowska - prawnik, ukończyła Wydział Prawa i Administracji we Wrocławiu oraz Studia Podyplomowe na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jest członkiem Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych.*

**Zdjęcia:** Piotr Tracz/Kancelaria Sejmu oraz Domena publiczna

**Źródła:**
https://wiadomosci.wp.pl/jablonski-zlozylem-wniosek-do-cba-ws-berka-7326959099136096a

https://wpolityce.pl/polityka/jasniej-sie-nie-da-prof-piotrowski-bezprawie-prawa-nie-tworzy,274277
https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-do-stycznia-bedzie-wyzerowany-rzadzacy-pewni-swego-w-walce-
https://www.debata.olsztyn.pl/wiadomoci/polska/10060-prof-piotrowski-walka-wokol-trybunalu-to-walka-o-suwerennosc-polski-najnowsze-slajd-kafelek.html
https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-slubowanie-berka-w-sejmie-zabraklo-karola-nawrockiego
https://www.bing.com/news/search?q=Kaczy%c5%84ski+Wzywa+Do+Wielkiego+Marszu.+Chce+Rekordowej...&FORM=EWRE